



Postanowiłam wreszcie wyjść do miasta. Dotychczas prawie nie ruszałam się z mieszkania, wołałam go pilnować. Na dole, przy bramie Niemcy nie wpuścili mnie, nie podając żadnego uzasadnienia. Byłam wściekła. Musiałam zawrócić. Na schodach spotkałam jednego z naszych niemieckich sąsiadów z naprzeciwka. Zatrzymałam go i zirytowana zapytałam, dlaczego nie pozwalają mi wyjść. Wydawał się jakiś rozgorączkowany. Jego oczy zza okularów błyszczały. „Führer jest dzisiaj w Warszawie – zachłysnął się nieomal. – Odbiera defiladę zwycięstwa niedaleko stąd”. W głosie jego wyczuwało się bezgraniczne uwielbienie, miałam wrażenie, że przy wymawianiu nazwiska Hitlera najchętniej stanąłby na baczność.

Teodora Żukowska, *Na skraju dwóch światów... Wspomnienia 1939-1953*, Warszawa 2000.